Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 334. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 11 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.953 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·70 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY · REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 145-06

Wybory w woj. krakowskiem odbyły się w spokoju.

Kraków, 10 grudnia, (PAT). Wybory samorządowe na terenie całego województwa krakowskiego odbyły się w zupełnym spokoju. W poszczególnych miastach w godzinach popołudniowych frekwencja wzrosła i wynosiła 70 procent, w godzinach zaś wieczornych dochodziła do 80 procent. W mieście Krakowie po zamknięciu lokali wyborczych o godz. 19-ej głosowali jeszcze bardzo liczne wyborcy, którzy przed godziną 19-tą znajdowali się już w lokalach.

Dokładne wyniki wyborów z Krakowa i innych miast znane będą dopiero po północy.

Wyniki wyborów w Krakowie.

Kraków, 10. 12. (PAT). Wyniki wyborów w poszczególnych okręgach w Krakowie przedstawiały się następująco:

OKRĘG I.
(Śródmieście):

Głosowało 5953. Lista nr. 1) 3813 głosów 4 mandaty, lista nr. 3) 1073 głosów 1 mandat, lista nr. 4) 899 bez mandatu.

OKRĘG II.
(Smoleńsk i okolica):

Uprawnionych do głosowania 9.708, głosowało 7.432, nieważnych 196. Lista nr. 1 głosów 5170, lista nr. 3 704, lista nr. 4 1440. Lista nr. 1 — 5 mandatów, lista nr. 4 1 mandat.

OKRĘG III.
(Piasek):

Głosowało 8732. Lista nr. 1) 6046 głosów 5 mandatów, lista nr. 3) 1038 głosów 1 mandat, lista nr. 4) 1369 głosów 1 mandat.

OKRĘG IV.
(Kleparz):

Głosowało 5136. Lista nr. 1) 3600 głosów 4 mandaty, lista nr. 3) 618, lista nr. 4) 708 gł.

OKRĘG V.
(ul. Lubicz i okolica):

Uprawnonych do głosowania 12.959. Głosowało 9.782. Lista nr. 1 5.227 głosów, mandatów 5, lista nr. 2 1568 głosów, 1 mandat, lista nr. 3) 1025 bez mandatu, lista nr. 4 głosów 1744, 1 mandat.

OKRĘG VI.
(Kazimierz-Stradom):

Głosowało 16.594. Lista nr. 1) zdobyła — 3337 głosów 3 mandaty, lista nr. 2) 8805 głosów 8 mandatów, lista nr. 4) 2867 głosów 2 mandaty, nr. 5) Poalej-Sjon i Hitachdut 736 głosów, nr. 6) Poalej Sjon lewica 276 głosów, nr. 7) 362 głosów.

OKRĘG VII.
(Kazimierza Wielkiego i okolica):

Głosowało 5742. Lista nr. 1) 3294 2 mandaty, lista nr. 3) 405 głosów, nr. 4) 1809 1 mandat, lista nr. 7) 38 głosów.

OKRĘG VIII.
(Krowodrza):

Uprawnionych 6.424, głosowało 4.734. Zdobyły głosów: lista nr. 1) 2.635 — 2 mandaty, lista nr. 3) 459 bez mandatu, lista nr. 4) 1510 1 mandat, lista nr. 7) komuniści 35 bez mandatu.

OKRĘG IX (Dębniki):

Uprawnionych 6436. Głosowało 5221. Lista nr. 1 otrzymała 2960 złosów — 2 mandaty, lista nr. 3) 288 bez mandatu, lista nr. 4) 1889 1 mandat, lista nr. 7) 43 bez mandatu.

OKRĘG X (Grzegórzki):

Uprawnionych do głosowania 8315. Głosowało 6.776. Lista nr. 1) 4070 głosów 3 mandaty, lista nr. 4) 2390 — 1 mandat, lista nr. 7) 143 bez mandatu.

OKRĘG XI (Podgórze):

Uprawnionych do głosowania 16.365, głosowało 11.122. Lista nr. 1) 3.888 głosów 3 mandaty, lista nr. 2) 3549 głosów 3 mandaty, lista nr. 4) 3347 głosów 3 mandaty, lista nr. 7) 260 głosów.

Ogółem głosowało w Krakowie 87.224 wyborców na ponad 120.000 uprawnionych do głosowania, czyli ponad 70 procent. Nieważnych głosów było 1843. Lista nr. 1 otrzymała 44 018 głosów — 38 mandatów, lista nr. 2) 13.922 głosów — 12 mandatów, lista nr. 3) 5610 głosów 2 mandaty, lista nr. 4) 20.068 głosów — 12 mandatów, lista nr. 5) 736 głosów, nr. 6) 276 głosów i nr. 7) 881 głosów.

Wyniki wyborów w 3 województwach małopolskich

Warszawa, 10. 12. (PAT). Wybory do rad miejskich w województwach krakowskiem lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem w dniu 10 bm. odbyły się przy znacznem zainteresowaniu ludności. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Frekwencja znacznie wzmocniła się wszędzie po nabożeństwach porannych. Wybory obejmują w województwie krakowskiem 30 miast, lwowskiem 38, stanisławowskiem 17, tarnopolskiem 30. W całym szeregu miast akcja wyborcza nie miała miejsca skutkiem zgłoszenia tylko listy o charakterze kompromisowym z uwzględnieniem na niej miejscowych działaczy gospodarczych.

WYNIKI W WOJEW. LWOWSKIEM.

Jarosław: Ogółem mandatów 24. BBWR 17, Stron. Lud. 1, Undo 2, ugrupowania żydowskie 4. **Kolbuszowa:** Ogółem 12 mandatów. BBWR 6, ugrupowania żydowskie 6. **Winniki:** Ogółem 16, BB 10, Undo 6. **Mościska:** Ogółem 12. BB 6, ugrupowania żydowskie 4, Stron. Lud. 1, bezpartyjni 1. **Sądowa Wisznia:** Ogółem 12, BB 4, Undo 3, ugrupowania żydowskie 2, bezpartyjni 3. **Rudnik:** Ogółem 12. BBWR 8. ugrupowania żydowskie 2, Ch. Demokracja 2. **Przeworsk:** Ogółem 16. BBWR 8, Stron. Narod. 1, ugrupowania żydowskie 3. bezpartyjni 2, Ch. D. 2. **Niemirów:** Ogółem 12. BBWR 4, Undo 3. ugrupowania żydowskie 5. **Tyczyn:** Ogółem 12, BBWR 7. Stron. Narod. 1, ugrupowania żydowskie 3, Ch. D. 1. **Błażowa:** Ogółem 12, BB 9, ugrupowania żydowskie 2, Stron. Lud 1. **Rymanów:** Ogółem 12, BBWR 4. Stron. Narodowe 2, ugrupowania żydowskie 5, bezpartyjni 1. **Kulików:** Ogółem 12, BB 4, Stron. Narod. 1. Undo 2, ugrupowania żyd. 2, starorusini 3.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE.

Barysz: Ogółem 12 mandatów, BB 5, Stron. Lud. 3. bezpartyjni 3. Ch. D. 1. **Czortków:** Ogółem 24, BBWR 10. Stron. Narod. 2, Undo 4. ugrupowania żydowskie 6, Ch. D. 1, „inni Ukraińcy" 1. **Kamionka Strumiłowa:** Ogółem 16, BBWR 6, Stron. Nar. 1, Undo 3, ugrupowania żydowskie 4, bezpartyjni 2. **Gliniany:** Ogółem 12. BB 6, ugrupowania żydowskie 3, bezpartyjni 3. **Radziechów:** Ogółem 16, BBWR 7. Undo 5, ugrupowania żydowskie 4. **Skałat:** Ogółem 16. BBWR 5. Undo 2, ugrupowania żydowskie 5, bezpartyjni 3. Starorusini 1. **Podwołoczyska:** Ogółem 12. BBWR 3, Undo 1. ugrupowania żydowskie 6, bezpartyjni 2. **Założce:** Ogółem 16, BBWR 6. Stron. Nar. 1. Undo 5. ugrupowania żydowskie 3, bezpartyjni 1.

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE.

Bolechów: Ogółem 21 mandaty. BB 8, Undo 7, ugrupowania żydowskie 6. Stron. Ludowe 1. Niemcy 1, „inni Ukraińcy" 1. **Kuty:** Ogółem 16. BB 7, Undo 1, ugrupowania żydowskie 5, inni Ukraińcy 3. **Halicz:** Ogółem 12. BB 5. Undo 1. ugrupowania żydowskie 2, Starorusini 4. **Śniatyn:** Ogółem 24, BBWR 7. Undo 4. ugrupowania żydowskie 8. Ch. D. 1, inni Ukraińcy 4. **Ottynia:** Ogółem 12. BBWR 4. Undo 3, ugrupowania żydowskie 4, Starorusini 1.

Krwawa rozprawa między kupcami żydowskimi.

Lokal firmy „Ryba" przy ul. św. Gertrudy 19 w Krakowie był wczoraj w niedzielę widownią krwawego dramatu. Do biura tej firmy, gdzie przebywali czterej jej właściciele, przyszedł o godz. 13 niejaki Scherer z Oświęcimia celem przeprowadzenia pertraktacyj finansowych. Scherer oświadczył, że przybędzie jeszcze pewien osobnik ze Śląska. Czekano więc na niego do godziny siódmej, przyczem w międzyczasie prowadzono rozmowy, związane z interesami. W czasie rozmów doszło do kłótni, a następnie do strzelaniny. Inicjatywę do niej miał dać Scherer. Od strzałów padło dwu zabitych, mianowicie Scherer i Kalfus Abraham. Kalfus Mojżesz odniósł lekką ranę, natomiast Schneider Nachman doznał dwu ran postrzałowych klatki piersiowej po lewej stronie. Obu rannych opatrzyło pogotowie, poczem przewiozło ich do szpitala. Stan Schneidra jest beznadziejny.

Pozostali przy życiu twierdzą, że strzelał tylko Scherer i że po zabiciu Abrahama Kalfusa popełnił on samobójstwo. Wydaje się jednak wątpliwem, by tak było, bowiem w lokalu policja znalazła dwa rewolwery, zatem musiało być dwu strzelających.

W trakcie strzelaniny znikło 8.000 zł. Prawdopodobnie powstał zatarg o te pieniądze. Policja prowadzi dochodzenia.

Katastrofy kolejowe w Hiszpanji

WSKUTEK SABOTAŻÓW REWOLUCJONISTÓW.

Madryt 10 grudnia (PAT) Towarzystwo kolei żelaznych podaje że na skutek sabotażu wykoleił się pociąg na stacji Briones w prowincji Logrono. Liczby ofiar dotychczas nie ustalono. Miasto Briones jest w ręku rewolucjonistów.

Walencja, 10. 12. (PAT). Ekspress Barcelona—Sewilla wykoleił się w pobliżu stacji Puzol skutkiem wysadzenia w powietrze przez rewolucjonistów żelaznego mostu. W katastrofie zginęło 5 osób, 40 jest ciężko rannych.

Znowu proces posłów ludowych.

Warszawa, 10. 12. (Telef. wł.). Władze sądowe wystąpiły przeciwko prezesowi Stron. Ludowego p. Malinowskiemu i posłowi Noskowi z powodu ich wystąpień podczas wyborów do rad gromadzkich na terenie wojew. warszawskiego. Obu posłom zarzuca się, że wygłaszali przed wyborami podburzające przemówienia na terenie powiatu mińsko-mazowieckiego.

Ofiary mrozów i wilków.

Na posterunku P. P. w Zelenem (pow. kosowski(zgłosił się Tad. Chmielowski technik budowy kabli dalekonośnych z doniesieniem, że w rejonie Szebeny zajęci byli monter Leon Grocholski z Warszawy, w asyście robotnika Iwana Petryniuka i na czas nie wrócili do baraku położonego w Poloninach w rejonie Drehy. Wdrożone poszukiwania natrafiły na Grocholskiego, już prawie całkowicie zamarzniętego i z trudem udało się go przywrócić do życia. Petryniuk nie mógł zostać odnaleziony. Koń który był z nim, wrócił sam wraz z narzędziami pracy monterów do baraku. To dało asumpt do przypuszczenia, że wskutek zawiei śnieżnych P. zabłąkał się i padł ofiarą wilków. Znaleziono go rozszarpanego.

Ustawa o zwalczaniu gruźlicy.

W Min. Opieki Społecznej opracowany został projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy.

Projekt ten wprowadza obowiązek zgłaszania każdego stwierdzonego przez lekarza przypadku gruźlicy w postaci niebezpiecznej dla otoczenia. Ponadto przewiduje się obowiązek zgłaszania każdego przypadku zgonu na gruźlicę, oraz zmiany zamieszkania osoby chorej.

Obowiązek zgłoszenia przypadku gruźlicy niebezpiecznej dla otoczenia ciąży na lekarzu, względnie przełożonym zakładu leczniczego, zgłoszenia zmiany miejsca zamieszkania — na głównym lokatorze. Zameldowania te należy kierować do lekarza powiatowego. W przypadku szerzenia się gruźlicy w sposób szczególnie niebezpieczny w jakichkolwiek instytucjach i zakładach publicznych lub prywatnych, władza administracyjna zarządzić może zamknięcie tych instytucyj.

Za niezgłoszenie wymienionych przypadków gruźlicy grozi kara administracyjna w postaci grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 1 miesiąca.

PROGNOZA: W całym kraju chmurno i mglisto, miejscami opad śnieżny. Lekkie ocieplenie aż do odwilży w dzielnicach północnych. Słabe, na północy umiarkowane wiatry zachodnie.

Sport.

GARBARNIA POZOSTAJE W LIDZE.

Spotkanie o pozostanie w lidze z W. K. S. Śmigły z Wilna wygrała Garbarnia 3:2 (2:1). Bramki zdobyli dla zwycięzców Riesner, Walicki i Pazurek, dla gości Zbroja i Chełczyński. Widzów około półtor tysiąca. Dzięki temu zwycięstwu Garbarnia zapewniła sobie definitywnie miejsce w lidze.

SOKÓŁ—LEGJA 6:0.

Spotkanie hokejowe, rozegrane na torze Sokła. Wyniki poszczególnych tercyj 1:0. 3:0, 2:0.

CRACOVIA—KLUB HOKEJOWY SIEMIANOWICE 8:1 (2:0, 3:1. 3:0).

Hokeiści Cracovii wysoko pokonali najlepszy zespół Śląska. Bramki zdobyli Kowalski (3), Nowak (4), Balcer (1). Widzów 200

BOKSERZY KRAKOWSCY ULEGLI ŚLĄSKOWI.

Mecz bokserski między reprezentacjami Śląska i Krakowa, rozegrany w sali ośrodka W. F., zakończył się klęską Krakowa 12:4, osłabionego brakiem najlepszych zawodników.

Co słuchać w Krakowie.

Poniedziałek 11. św. Damazego,
Wtorek 12: św. Aleksandra,
Wtorek: wschód słońca o godz. 8.02, zachód o godz. 15.46.

NOŻEM W BIODRO. Policja zatrzymała Jana Filipka, lat 30, robotnika, za zranienie Piotra Kowalskiego, lat 20, robotnika. Filipek przebywał w restauracji Kellera przy ulicy Lubicz i tam w czasie wyprawiania awantur, ugodził nożem Kowalskiego zadając mu ranę w okolicy prawego biodra. Kowalski udał się sam na Pogotowie ratunkowe, gdzie po opatrzeniu rany przekazano go opiece domowej.

ZDERZENIE SIĘ TAKSÓWEK. W ub. sobote kierowca dorożki samochodowej Wł. Burzyński, wskutek nieostrożnej jazdy najechał na al. Słowackiego na dorożkę samochodową, prowadzoną przez Albina Strojka. Wskutek najechania karoserja u dorożki Strojka została zupełnie zniszczona. Szkoda wynosi około 1000 złotych. Jadący w dorożce jako pasażer Juljan Ersten Bereziński, dyrektor kursów prywatnych Studjum, zam. przy ul. Juljusza Lea L. 7, od odłamków szkła odniósł cięte rany na głowie. Berezińskiego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. W sprawie wypadku prowadzi się dochodzenia.

PALĄCE SIĘ SCHODY. Dnia 9 bm. wieczorem, wezwano na ulicę św. Wawrzyńca 11 Straż pożarną, gdyż w tejże realności zapaliły się schody w tylnej klatce schodowej, prawdopodobnie od niedopałka papierosa. Ogień został ugaszany przed przybyciem Straży pożar-

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 11. XII. „Cyrulik Sewilski“ (Gość. wystąpią: Ada Sari i Adam Didur).
Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa“,
Środa 13. XII. „Człowiek z torbą“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. Rewja Warszawska p. t. Akademja piosenki tańca i humoru.

Uroczysta Akademja ku czci Stefana Batorego

ODBYŁA SIĘ W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ W AULI U. J.

Staraniem Koła Historyków S. U. J. i Koła Przyjaciół Węgier S. U. J. odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta Akademja w Auli Uniw. Jag. ku uczczeniu pamięci króla Stefana Batorego.

Akademję rozpoczął Chór akademicki, który pod dyrekcją p, A. **Horaczka** odśpiewał „Gaude Mater Polonia" Słowo wstępne wygłosił prezes Koła Historyków p. **Fr. Trnka.** Następnie zabrał głos prof. dr. **Jan Dąbrowski,** wygłaszając referat p. t.: „Dziejowe znaczenie Batorego".

— Przyzwyczailiśmy się — mówił prelegent — uważać króla Stefana Batorego za postać wyjątkową, o wielkich zaletach ducha i charakteru, męża dla Polski opatrznościowego. Możemy sobie jeszcze postawić pytanie, co Batory dał Europie? Tu wyłaniają się dwie kwestje, które zaprzątały króla w czasie jego rządów w Polsce. Pogląd jego na te dwie sprawy, a to na moskiewską i turecką, był tak głęboki i trafny, że dopiero w jeden wiek później oceniono i wykorzystano doniosłe poglądy króla Stefana. Co do Moskwy był zdania, że ten barbarzyński lud nie może wejść do społeczności narodów europejskich. Była to anarchiczna gromada niewolników, słuchających bata tak długo, jak nad nim świstał; uwolniwszy się od jarzma zamieniła się Moskwa w swawolną zgraję, którą należy zgnieść, opanować, dać kulturę i dopiero wtedy — pod komendą Polski — wprowadzić do rodziny narodów cywilizowanych. Myśl ta aczkolwiek nie wprowadzona w czyn przez Batorego, zajmowała ciągle umysły jego następców jednak bez realnych rezultatów. Dopiero Piotr Wielki, ale, już bez pomocy Polski, dokonał tego dzieła przy pomocy Niemców i Szwedów.

Druga sprawa — to kwestja turecka. Batory marzył o wypędzeniu Turków z Europy, ale nie drogą morską, jak to czyniły państwa zachodnioeuropejskie, które odnosiły nieraz świetne zwycięstwa nad flotą turecką, jednak nie mogły zgnieść potęgi otomańskiej, lecz drogą lądową. Uważał, że potężny atak lądowy z północy o wiele skuteczniej zaszkodzi Turkom i zmusi ich do ustąpienia z Konstantynopola. I znów trzeba było długich lat, by państwa zrozumiały korzyść takiej wyprawy. Świetne zwycięstwo pod Wiedniem było pełnem potwierdzeniem tezy Batorego: niestety Rzplita była wówczas już tak osłabiona, że nie zdołała zebrać owoców tego zwycięstwa".

Zkolei wygłosił odczyt dr. **Kaz. Lepszy,** malując portret historyczny Stefana Batorego. Prelegent przedstawił słuchaczom młodość króla Stefana, jego zamysły i dążenia, plany morskie, stosunek do Gdańska i Prus Książęcych. "Batory chciał uniezależnić się od potężnego Wolnego Miasta, pragnął, by Rzplita miała swobodny dostęp do morza i zamyślał wybudować wielki port konkurencyjny na Bałtyku. Myśl wielkiego króla zrealizowana została obecnie, po upływie kilku wieków, gdyż Niepodległa Polska wybudowała Gdynię. Mówca omówił dalej trzy wyprawy króla na Moskwę, przez które odepchnięto sąsiada na 100 lat od morza, oraz przedstawił plany Batorego wobec Turcji.

Akademję zakończyło odśpiewanie przez chór hymnów narodowych polskiego i węgierskiego. K. N.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Człowiek o dwu twarzach" (Sobowtór).
WANDA: Skandal w Budapeszcie.
UCIECHA: Hrabina de Monte Christo (Brygida Helm).
APOLLO: „Miss Flora“ (Anny Ondra).
SZTUKA: Pokusy miłości (Nancy Carrol)
ADRIA: „14 lipca“.
ATLANTIC: Sabra (film polski egzotyczny)
SŁOŃCE: „Raj podlotków“ (Anny Ondra).
PROMIEŃ: „Białe szaleństwo“ (Seni Riefenstal w roli głównej).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 11 do 15 bm. Film pt. „Szanghaj Express“, w rolach głównych: Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong.

KINO MUZEUM wyświetla w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę film p. t.: „Kongres tańczy“. W głównych rolach. Lilian Harvey i Henri Garat. Ponadto komedja i tygodnik.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM J. SŁOWACKIEGO [illegible] iaj w poniedziałek, o godz. 8 [illegible] wieczorem, dana będzie opera komiczna [illegible] Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego, z gościnnym występem naszych sławnych śpiewaków: Ady Sari w partji Rozyny i Adama Didura w partji Don Basilio. W innych partjach wystąpią artyści krakowskiej opery pp.: T. Szymonowicz (Hr. Almaviva), Stef. Romanowski (partja tytułowa), Pastówna, Syroczewski, Mazurek.

Jutro we wtorek wieczorem, powtórzenie arcywesołej farsy angielskiej, Ch. Marlowe „Złoty wiek rycerstwa“ w opracowaniu scenicznem p. T. Białkowskiego z pp.: Daszyńską, Granowską, Białkowskim, Ruszkowskim, [illegible]larskim, Staszewskim, Wrońskim, Zastrzeżyńskim w rolach głównyh.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA — NASZE MIESZKANIE. Na tegorocznej wystawie, którą już po raz 3-ci pod tem samem hasłem urządza przy ul. Rajskiej 12 Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w okresie od 20 grudnia br. do 20 stycznia 1934 wystawcy biorący po raz trzeci udział w tej wystawie otrzymają odznaczenia, które w formie medalu dużego, medalu małego i dyplomu uznania udzielane będą przez sąd konkursowy. Natomiast wystawcy, którzy drugi raz wystawiać będą, otrzymają honorowe poświadczenie uczestnictwa. O szczegółach regulaminu nagród oraz dzierżawy pozostałych stoisk informuje Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie, ul. Szpitalna 15, telefon 121-41.

Odczyty w Muzeum Narodowem.

Staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie odbędą się w najbliższych dniach w Muzeum Narodowem w Sukiennicach następujące odczyty:

We wtorek 12 bm. o godz. 18-tej odczyt Dra E. Łepkowskiego pod tytułem „Jak silnie zaznaczyła się architektura i rzeźba w twórczości Matejki“.

W sobotę 16 bm. o godz. 18-tej odczyt ks. prof. Dra T. Pomian Kruszyńskiego pt. „Rozwój twórczości Padovana“, rzeźbiarza renesansowego z czasów Zygmuntowskich.

Oba odczyty będą bogato ilustrowane. — Wstęp na odczyt 50 groszy na cele Muzeum Narodowego, dla członków Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego wstęp bezpłatny.

Chemiczne środki bojowe a samoobrona.

Odczyt sen. prof. Marchlewskiego.

Amerykanie dobrze określili działanie fosgenu, kiedy powiedzieli, że śmierć od fosgenu, to jest **utonięcie na sucho**, bo człowiek dusi się w płynie. Jest to środek bojowy szczególnie niebezpieczny naprzód dlatego, **że jest tani**, że ilość potrzebna w cm. sześciennym powietrza do spowodowania śmiertelnego efektu jest bardzo mała, oraz dlatego, że może być doskonale stosowany w rozmaitych pociskach artyleryjskich. Do tej samej grupy należą gorsze środki jak dwufosgen, albo jak Niemcy nazywają Perstoff. To niejako do kwadratu, czy innej potęgi podniesiony fosgen, którego **produkcja jest dużo trudniejsza i kosztowniejsza,** dlatego można przypuszczać, że rzadziej **z tym środkiem będziemy się spotykali** aniżeli **z fosgenem,** choć działanie tego środka jest **gwałtowniejsze** niż fosgenu.

ŚRODKI ŁAGODNE.

Szczególnie groźne są te gazy, które są pozornie mało szkodliwe, bo powodują kichanie, skurcz krtani, ale które w następstwie działania są okropne i prawie zawsze śmiertelne. To są środki, które zawierają pierwiastki trujące, mianowicie: t. zw. trójwartościowy arsen, (zwykliśmy go stosować jako arszenik, odgrywający w lecznictwie dużą rolę), **a który w kombinacji z rozmaitemi organicznemi środkami, zwłaszcza jako tak zwany adamsyt jest przerażający w swoich skutkach.**

Są jeszcze środki łagodne ale zdradliwe, które powodują tylko łzawienie oczu. Środki, które stosują nawet w czasach powojennych, np. przy tłumieniu rewolty. Środki te unieszkodliwiają człowieka, bo powodują tak gwałtowną reakcję aparatu łzowego, że człowiek staje się poprostu bezradnym. Ale po pewnym czasie wszystkie złe następstwa zatrucia mijają i człowiek powraca do stanu normalnego. Dlatego wszyscy fantaści wyobrażają sobie, że najidealniejszym środkiem bojowym byłby gaz z grupy takich ciał, któreby powodowały osłabienie na pewien czas, na okres, po którym mogłoby nastąpić zupełne wyzdrowienie. — Rzeczywiście gdyby ludzie **chcieli ten środek stosować, gdyby była jakaś możność nakazania, że tylko ten, a nie inny środek chemiczny może być stosowany,** to **ludzkość mogłaby sobie pogratulować, bo wtedy przedewszystkiem spryt, zdolność obrony przed takim gazem zadecydowałaby o zwycięstwie. Ale tutaj na te humanitarne konik i lepiej nie wsiadać i liczyć się z tem, że środki drażniące oczy będą stosowane tylko pośrednio, mianowicie wtedy, gdy chodzić będzie o zaskoczenie niejako przeciwnika, spowodowanie, by przeciwnik był zajęty swojemi oczami, by w chwili decydującego ataku nie zdążył założyć maski gazowej ze względu na porażone oczy i by dopiero w chwili, gdy będzie w takim bezradnym stanie potraktować go we właściwy sposób.** Szaleństwo tych pomysłów jest przerażające, ale zawsze podstawą tego wszystkiego jest biologiczna zasada: ratuj się człowieku, ratuj siebie i społeczeństwo, do którego należysz za wszelką cenę i dlatego zawsze i wszędzie będzie musiała być ta zasada uznana.

OBRONA SKUTECZNIEJSZA, NIŻ ATAK.

Jeżeli teraz chodzi o obronę przeciwko tym wszystkim okropnościom, to sfery wojskowe twierdzą już na zasadzie doświadczeń wojennych, że **obrona** jest skuteczniejsza, aniżeli **atak.** Odwrotnie aniżeli np. w bitwach morskich, gdzie atak ewilowo jest mocniejszy, aniżeli obrona, gdyż najlepsze pancerze nie dają okrętom dostatecznego zabezpieczenia przed pociskami. Przy ataku gazowym obrona **jest silniejsza od ataku, jeżeli jest mądrze stosowana.** Obrona polega **przedewszystkiem na stosowaniu maski gazowej.** Maska odcina zupełnie człowieka od wpływu powietrza zatrutego, a wdychiwanie odbywa się przez specjalny przyrząd, który ma za zadanie wszelkie gazy unieszkodliwić. Człowiek wdychujący powietrze **po przez taki sztuczny jakby filtr, pozbywa się wszystkich szkodliwych składników.** Gdyby to dało się zastosawać na całej linji, **moglibyśmy sobie kpić z ataków gazowych, nie moglibyśmy jednak przejść lekko do porządku nad iperytem, bo on działa na naskórek.** Chcąc zatem być zabezpieczonym przed gazami i iperytem, **trzeba mieć nietylko maskę ale i ubranie,** poprzez które pary **iperytu dostać się nie mogą.** W tym kierunku zrobione są bardzo **poważne** postępy. Przed działaniem iperytu **zabezpiecza** posiadanie jednocześnie i ubrania i maski gazowej, żeby uchronić się przed parą iperytu, który nawet w zwyczajnej temperaturze rochę paruje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 12 grudnia 1933 r.

Kraków, (312.8 m.) G.. 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Transmisja z Warsz.; 15.25 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 16.40 Odczyt p. t. „Tokjo w 10-lecie trzęsienia ziemi“; 16.55 Transmisja z Warszawy; 17.50 Płyty; 18.00 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 19.00 Program na dzień następny 19.05 Odczyt p. t.: „Jak i czem oddychają rośliny“?; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380.7) G.: 15.25 Lwowska Giełda Zbożowa; 15.40 Koncert orkiestry salonowej; 16.53 „Silva rerum“; 17.50 Chwilka lwowskiej dyr. kolej. i komunikaty; 19.45 Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka: 7.20 Muzyka poranna (płyty); g. 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki porannej z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Życie artyst. stolicy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 Wiadomości meteorologiczne; 12.38 D. c. muzyki z płyt; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40: Transmisja ze Lwowa; 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Wśród książek“; 16.55 Cykl arcydzieł muzycznych: od 16 do 20 wieku; 17.50 Bieżące wiadomości rolnicze; 18.00 Odczyt p. t.: „Dorobek naszych teatrów ludowych“; 18.20 Transmisja z Kałusza p. t. „Skarby mineralne Małopolski, Jak pracuje kopalnia soli potasowych w Kałuszu“; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Madame Butterfly“, opera; W przerwie między 1-szym a 2-gim aktem „Szczęściarz“, nowela; 22.25 Muzyka taneczna: 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny: 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice (408.7) G.: 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi; 19.10 E. Zegadłowicz — „Poeta rozterki — Michał Eminescu“.

Zamiast zboża — nasiona oleiste

Konieczność przestawienia produkcji rolnej.

W okresie kryzysu kiedy skutkiem zubożenia szerokich warstw ludności konsumcja spada w sposób bardzo dotkliwy, znalezienie nabywcy jest dla producenta rzeczą pierwszorzędnej doniosłości. Spożycie spada, ale nigdy nie zanika całkowicie, każdy prawie zatem artykuł może liczyć przynajmniej na częściowy zbyt, jeżeli tylko zdoła do konsumenta trafić. Jest to kwestją umiejętnej reklamy, jakości towaru i t. p. Kto trudności te przezwycięży, ten pomimo ciężkich czasów zdoła nawet z trudnej sytuacji wyjść obronną ręką.

Jakkolwiek jest to sprawa niewątpliwie dużej doniosłości to jednak jeszcze ważniejszą jest, aby producent posiadał w dostatecznej ilości taki artykuł, którego konsument poszukuje. Konsumcja jest nader złożonem zjawiskiem, nietylko jako objekt dociekań ekonomiczno-społecznych ale i ze względu na różnorodność potrzeb ludzkich. Podobnie jednak jak w żywieniu roślin nie można braku jednego składnika zastąpić nadmiarem innego, również i w podaży ziemiopłodów nie można zastąpić pewnych z nich innemi dla tej prostej przyczyny, że rynek jednych nie kupi, a te, których w danej chwili brak, sprowadzi z zagranicy, o ile mu ich rolnictwo krajowe nie dostarczy.

W tem właśnie położeniu znajduje się rolnictwo nasze w chwili obecnej. Produkując w nadmiarze zboża i artykuły hodowlane, których ceny znajdują się skutkiem tego poniżej poziomu opłacalności, **rolnictwo posiada nasion oleistych tak mało, że przemysł musi ich szukać zagranicą.** Na to nie pomogą żadne narzekania, i o ile rolnictwo nie da przemysłowi tych nasion, stan taki zmianom ulec nie może, inaczej trzebaby było zamknąć fabrykę mydła, świec i t. p. artykułów powszechnego użytku. Nie dając w dostatecznej ilości włókna lnianego, nasz przemysł włókienniczy musi sprowadzać jutę i bawełnę.

Przytoczonych przykładów wystarczy, aby dojść do wniosku, że rolnictwo musi się zmodyfikować i przystosować do wymagań rynku. Dzisiaj trudno jest nietylko sprzedać dobrze, po wysokiej cenie, ale częstokroć wogóle znaleźć nabywcę. Tymczasem nasza produkcja rolnicza, jej struktura jest o tyle wadliwa, że konsument zmuszony jest udawać się zagranicę, nie znajdując na miejscu odpowiedniego surowca. Jednem słowem, rolnictwo musi „przestawić“ się odpowiednio do wymagań konsumcji, produkować mniej buraków i ziemniaków, ewentualnie zbóż, zwiększyć natomiast produkcję rzepaku, siemienia kształtujące się u nas na poziomie stanowczo opłacalnym i jeżeliby nawet cokolwiek spadły, to niewątpliwie podniosą się ceny tych ziemiopłodów, których kosztem się to przestawienie odbędzie.

Z drugiej strony przestawić się musi i przemysł **na surowce krajowe. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zamiana juty i bawełny lnem** łatwa nie jest, jak również pewnych tłuszczów olejem krajowego pochodzenia. Ale również jest trudne i przestawienie się rolnictwa z dnia na dzień z buraków lub zbóż na rzepak i len, o ile chce, aby 200 milj. zł. nie wychodziło corocznie zagranicą za artykuły, które samo powinno uprawiać, tak samo i przemysł musi pamiętać o tem, że owe 200 milj. zł., które otrzyma rolnictwo za nasiona oleiste, drogą okólną wrócą chociaż w pewnej części do przemysłu..

Sprawa jest zbyt poważna, aby nie była warta wysiłku, wysiłku obustronnego. W chwili obecnej, kiedy rynki zagraniczne kurczą się coraz więcej, a niektóre z nich nawet można uważać za stracone, tem większej wagi nabiera rynek wewnętrzny. Zwiększenie jego pojemności nie ogranicza się tylko do wyż. wspomnianych artykułów, lecz niewątpliwie pociągnie za sobą ożywienie i w innych dziedzinach. Konsumcja bowiem u nas tak dalece spadła, że dopływ nowych środków pieniężnych znakomicie ją wzmoże. A o to dbać winien zarówno rolnik, jak nie w mniejszym stopniu i przemysłowiec.

W walce z gruźlicą



Belgja wypuściła znaczki pocztowe, propagujące walkę z gruźlicą. Dochód ze sprzedaży tych znaczków, ma iść na ten wzniosły cel.

JÓZEF BIRKENMAJER. 7

Zawalony tunel.

— Gilowski. Człek starszy i doświadczony. Po rosyjsku gada perfekt, bo siedzi w plenie *) jeszcze od 1914 roku, a pracował po kancelarjach, więc umie do urzędu trafić. Będziemy mieli bumagi jak się patrzy. A nadto Michno siedzi też w kancelarji, w „sprawocznem biurze“ **) i pod bokiem samego Chwalibogowskiego knuje spisek przeciw Austrji.

I zacząłem mu wyjaśniać całą intrygę. „Sprawocznoje biuro“ było koło stacji, skąd było widać każdy pociąg przejeżdżający. W razie przybycia eszelonu z wojskiem czeskiem, Michno, jak żołnierz stojący na widecie — miał zawiadomić całą naszą paczkę. Pociągi chodziły nieregularnie i zatrzymywały się krótko w „Diwizjonnej“, zatem trzeba było czuwać ciągle i dniem i nocą i trzymać się w kupie, by nie prześlepić okazji lub nie być pozostawionym przez kolegów. Ponadto na stacji rezydował komisarz czeski z przydzielonym mu „szikowatelem“ (sierżantem), którzy mieli za zadanie nadzór nad przejazdem eszelonów przez stację oraz werbowanie miejscowych Czechów - jeńców, niezapisanych jeszcze do armji. Od tego komisarza mieliśmy wiadomość, że jutro lub pojutrze ma przejechać nowy szereg eszelonów, ponadto byliśmy pod zmienionemi nazwiskami — zapisani w jego księdze kontrolnej, jako ochotnicy do wojska polskiego we Francji, przydzieleni tymczasowo do wojsk czeskosłowackich. Gilowski i Michno, czasem kto inny z nas, naprzemian utrzymywali stałą łączność z tym komisarzem, od którego lada dzień spodziewaliśmy się rozkazów.

— Rozumiesz więc, że na robotę pójść nie mogę. Nie pójdzie pewnie i Górny, bo też jest w naszej paczce. Jest i Zyzio...

— Nie wiem, czy wielką będziecie mieli pociechę z tego tłuściocha.

— Owszem, mówi dobrze po francusku. Jest i Walek Węgrzyn, Bronek Chodorski, Polek i jeszcze kilku z wiary. Gdybyś do nas przystał, byłoby ci wesoło. Zgłosić się jeszcze można, a w razie czego nawet pojechać na gapę. Co o tem sądzisz? Jechałbyś?

— Nie pojadę. I tobie radziłbym nie jechać. Zmarnujesz się.

— Równa marnacja w obozie, jeżeli nie większa; przynajmniej się na coś Polsce przydam, gdy pojadę. Wzięto mnie, psiakrew, z ławy szkolnej do tego przeklętego wojska austrjackiego, bił się człek — choć nie chciał — za cudzą sprawę... nie byłożby mi wstyd, żem nie bił się za Polskę? W roku zeszłym wybierałem się ze Stypulskim do Dowborczyków... ale pamiętasz, jak nie można było się z obozu wydostać... i co potem było... Szkoda mówić!...

Ludwik wziął mnie pod ramię.

— Cenię i pochwalam twe pobudki i zamiary, ale nie pochwalam planu ich wykonania. Będziesz się więc tłukł po obcych krajach, by przynieść jakąś tam problematyczną, przez nikogo może niedostrzeżoną, przysługę Polsce, gdy bardziej możesz się jej przysłużyć, zachowując dla niej swe życie, które się przydać może krajowi, gdy do niego wrócisz. Ja bo wyobrażam sobie, że obowiązkiem naszym jest służyć Polsce tylko w Polsce, a przecież wiesz, że wymiana jeńców już się rozpoczęła i że teraz nietrudno będzie tam powrócić.

— Po to, by być trzymanym w obozie karnym jako „politischverdächting“, a potem być wysłanym „strafweise“ na front włoski! Piękna mi perspektywa! — zadrwiłem.

— Tymczasem pewno wojna się skończy...

— Tem-ci gorzej! Wojna, którąby się skończyła zwycięstwem Niemiec, byłaby dla Polski klęską. Ale na to raczej się nie zanosi. Gdy w kraju niema dziś żadnej siły zbrojnej polskiej, gdy legjonistów powięziono, gdy Dowbór kapitulował, a brygadę karpacką rozbito w Rosji...

— To samo mówił Łoski, parę godzin temu, — zaśmiał się Ludwik.

— Ale do czego innego zmierzał. Kto chce sprostać nieprzyjacielowi, musi z podobnego materjału kuć oręż... a Łoski i jemu podobni nie mają tutaj większych przeciwników, niż my właśnie. Gdyby ten jegomość wiedział o naszym spisku, pewnoby odrazu kazał nas wszystkich z miejsca aresztować.

— Tylko nie wywołuj wilka z lasu — rzekł Ludwik sentencjonalnie i na tem skończyła się nasza rozmowa, bośmy już stali przed barakiem.

Szaro już było, a raczej sino - popielato. Nad górami ciemnemi ukazał się pomarańczowy rąbek księżyca, podobny do biskupiej piuski. Nad stacją była cisza — oddawna nie nadjeżdżał ku niej żaden pociąg. Za rzeczułką, która jeszcze huczała nawałą roztopów, rozlegały się pijane śpiewy kozaków zabaikalskich, którzy niedawno po zawarciu pokoju z Niemcami wrócili do rodzinnych pieleszy, ale jeszcze nie wzięli się do gospodarowania na swych chudych gruntach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Niewoli (ros.).

**) Sprawocznoje biuro (ros.) — biuro informacyjne, główna kancelarja obozu, prowadząca rejestrację jeńców, pośrednicząca w doręczaniu przesyłek pocztowych.

Dział Młodych.

Pod redakcją Konrada Nawry.

Obfity plon naszego konkursu

Konkurs na nowelę, urządzony z inicjatywy kilku Młodych, przyniósł w tak krótkim czasie piękny rezultat w postaci 5-ciu nowel, które zamieszczać będziemy kolejno. W dzisiejszym numerze dajemy „List" Wrzosa i „Tibi, Patria" Morsa. Naszemu nowemu przyjacielowi, K. Adamskiemu możemy donieść z przyjemnością, że nadesłana nowela jest dobra i zostanie wydrukowana niebawem. Dziękujemy za życzliwe słowa. — Prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie odpowiedzi na ankietę o przyjaźni możliwie prostą, jędrną i szczerą. A może nasunie ona komuś jakiś pomysł literacki? — O. Szczepanikówna proponuje, by w Dziale Młodych zamieszczać kącik esperancki, by Czytelnikom umożliwić poznanie tego międzynarodowego języka. Jeśli znajdzie się więcej amatorów do nauki, to możemy zastanowić się nad tą sprawą w najbliższym numerze „Działu Młodych". — A teraz w „kąciku dobrych znajomych" oddajemy głos Kurosziwie.

KĄCIK DOBRYCH ZNAJOMYCH.

W odpowiedzi Z. Stankowiczowi na pytanie, jak układać krzyżówki. Najpierw rysujemy jakąś geometryczną figurę, (najlepiej na kratkowanym papierze). Następnie w pierwszej linijce od góry wpisujemy jakiś wyraz, z ilością liter, odpowiadającą ilości kratek. Potem układamy wyrazy pionowo, ale tak, ażeby znowu wynaleźć wyrazy poziome i t. d. aż do końca. Potrzeba tu trochę fantazji i pewnego oczytania. Układanie z początku pójdzie ciężko, ale stopniowo, po nabyciu odpowiedniej wprawy coraz łatwiej. Zasyłam kochanemu koledze pozdrowienia i życzę dużo powodzenia w układaniu krzyżówek.

Kuroszawo.

„Czy jest coś piękniejszego, niż przyjaźń?"

Na naszą ankietę: „Dlaczego szukamy przyjaźni?" wpłynęły już odpowiedzi. Zamieszczamy kilka z nich. H. Andrysikówna pisze o przyjaźni prosto i z serca; O. Szczepanikówna dobiera raczej argumentów rzeczowych na poparcie przyjaźni wśród ludzi.

Przyjaźni szukamy już w latach dziecinnych. Z grona rówieśników szczególnie jeden jest nam najmilszy, najserdeczniejszy. W czasach szkolnych z pomiędzy kolegów wybieramy jednego, darzymy go naszą sympatją, zaufaniem, przyjaźnią. W późniejszych latach z grona wielu znajomych wyróżniamy jednego, szukamy jego towarzystwa, jemu powierzamy swe radości i troski. Zasięgamy jego rady, w jego towarzystwie jest nam dobrze, czujemy się szczęśliwi — weseli. Przez całe życie szukamy przyjaźni, ponieważ jest to potrzebą naszej duszy. Szczęśliwy, kto na swej drodze życia spotkał prawdziwego przyjaciela. Czy jest coś piękniejszego, niż uczucie przyjaźni?

H. ANDRYSIKÓWNA.

Jak człowiek potrzebuje pokarmu do życia, a dusza pokarmu duchowego, tak pokarmem dla serca jest przyjaźń. U dzieci objawia się ona potrzebą wspólnych zabaw. Największą jednak potrzebę przyjaźni odczuwa młodzież dorastająca, która się usamodzielnia i idzie z pod opieki rodziny w świat. Wtedy wyróżnia ona z pośród licznej rzeszy tę osobę, która jest osłodą szarych, a nieraz gorzkich dni. Jaką daliby sobie radę w życiu bez szczerego przyjaciela ci, którzy znaleźli się sami wśród obcych, smagani nieraz nędzą i obłudą życiową, gdyby nie mieli osoby szczerze życzliwej, w której sercu znaleźliby oddźwięk swych trosk i radości?

Przyjaźń gra wielką rolę i w późniejszem życiu człowieka. W ciężkiej trosce o byt, trzeba koniecznie żyć w przyjaźni z drugim, udzielając sobie wzajemnie pomocy moralnej, czy materjalnej.

O. SZCZEPANIKÓWNA.

List.

(NOWELA KONKURSOWA).

Zośka zbiegła pędem po schodach. Za chwilę ciężka, żelazna brama zawarła się za nią, wydając przeciągły trzask. Dziewczyna zatrzymała się odruchowo. Złota jesień rozsypała hojnie liście klonów, barwiąc je od blado-żółtawych aż do ciemnej czerwieni. Liście te wietrzyk poukładał w jakieś misterne arabeski na brzegach chodników. Słońce jesienne zalewało szare bruki miasta strojąc je jakby w odświętną jakaś szatę. Jakiś cichy a słodki smutek unosił się wokoło.

Twarz dziewczęcia zasępiła się nagle. Myśl jakaś zmarszczyła białe czoło. Wesołe, ciemnozielone oczy przesłoniła mgła smutku...

— A jeśli i dzisiaj nie zobaczę tej upragnionej koperty z jego pismem?...

— Nie, to być nie może! Dziś tak cudnie na świecie, tyle światła i cichej radości — myśli Zośka. Zaczyna iść szybko, nie zważa na przechodniów, zda się nadzieja przypięła jej skrzydła. Jeszcze chwil kilka, a znajdzie się w swym pokoiku. Może będzie nareszcie list... Cierpiała tak bardzo, ale teraz zapomni o tych dniach okrutnych, w których daremnie godzinami wsłuchiwała się w najcichszy szmer, w których modliła się prawie o jakiś znak od Stacha. — Napróżno!

Wreszcie stanęła u progu mieszkania i zadzwoniła. Rozległo się człapanie pantofli, stuk spadającego przedmiotu, gniewny okrzyk niewieści i drzwi otwarły się szeroko. W drzwiach stanęła kobieta lat może czterdziestu. Ubrana była pretensjonalnie, choć niezbyt gustownie. Twarz niegdyś ładną, szpeciły oczka ukryte w warstwie tłuszczu. Pani Izabela Przepiórkowska, wdowa po urzędniku sądowym, była aktorka drugorzędnego teatrzyku. królewskiem, wystudjowanem w lustrze skinieniem głowy powitała swą sublokatorkę.

Dziewczyna, zdejmując okrycie w przedpokoju, słuchała cierpliwie paplaniny swej gospodyni. A przez głowę przebiegała ustawicznie myśl: — Czy jest list, czy jest nareszcie? — Nie zapyta się jednak za nic w świecie! Przecież za chwilę zobaczy go na stole. Ale dlaczego gospodyni nic nie mówi o liście? Wreszcie matrona odchodzi. — Zosia drżącą ręką naciska klamkę, staje w drzwiach i wzrokiem obejmuje pokój; szuka po stole, na biureczku i stoliku pod oknami... Pustka...

Głęboka boleść pochyla jej ciemną główkę. Podchodzi do okna i otwiera je; pęd powietrza ożywia ją nieco. — Och, nic nie czuć, nie myśleć — szepce. — Zapomnieć o wszystkiem, zapaść się w nicość...

Rozległ się głos gospodyni, proszącej do obiadu. Poprawiła automatycznie włosy i przeszła do sąsiedniego pokoju. Jadalny pokój wiał nudą i brzydotą. Na olbrzymiej kanapie sterczał kot Maciuś. Jak zawsze z kuchni dolatywała woń przypalonego masła; dostrzegała na białym obrusie tę samą plamkę z wina. Ten sam koszyczek z chlebem. — Wstrętne! — otrząsnęła się. Za chwilę wkroczyła pani domu, a za nią ukazała się kucharka z tacą. Zosia nie miała zupełnie apetytu. Czeka na chwilę ukończenia ceremonji obiadowej. Nareszcie koniec. Odchodzi do siebie.

Wzrok jej natrafia na kolekcję książek na etażerce. Bierze jedną z nich, siada na otomanie, otwiera i w oczy rzuca się jej zdanie, jakby oderwane od innych: „Jeżeli cierpienie twoje jest tak wielkie, że krew serdeczna zda się wypływać z serca, wiedz, że dzień radości bliski jest". Czytać więcej nie może; bierze słuchawki radja.

Lecz, co to — wrażliwy słuch Zośki uderza rozmowa w przedpokoju. Rozmawia pani Przepiórkowska, ale nad jej głosem góruje głos młodzieńczy. Zosia drży: To głos Stacha... Marzyła o liście, a tymczasem on sam przybywa... Otwiera szybko drzwi, widzi drogą postać, wyciąga ręce... Czuje, jak serce jej bije radośnie, przepełnione szczęściem...

Stwórca w Swej niezmierzonej dobroci pozwolił odszukać się dwom sercom i złączyć je wiecznie najmocniejszym węzłem miłości

WRZOS.

Tibi Patria!

(NOWELA KONKURSOWA).

Dnia 15 czerwca 1833 r. lasy łagiewnickie pod Łodzią były dziwnie ożywione. Zewsząd: z Rdutowa, Kłodawy, Rycerzewa i Dzierzbic, ciągnęli chłopi z cepami, widłami, kosami, niektórzy ze strzelbami jak na obławę. Szli niechętnie, lecz iść musieli bo z tyłu widzieli za sobą sotnie kozaków.

Dzień był pogodny, słońce już wzeszło i oświetlało łany dojrzewających zbóż, złociło chaty i przepajało całą atmosferę wesołością. Wdali widać było łagiewnickie lasy — ponure, groźne, tajemnicze...

„Zwierzem", na którego urządzano obławę, było siedmiu ludzi głodnych, obdartych, wyczerpanych trudami, którzy mieli Polskę zbudzić do czynu. Wódz ich, 23-letni Artur Zawisza, miał być kierownikiem powstania na Kujawach, jego towarzysze zaś sztabem. — Z chwilą, gdy przybywali do tych lasów, było ich jedenastu. Teraz im czworo ubyło, bo dostali się w ręce Moskali.

Gdy wokoło nich zamykał się pierścień obławy, Artur rozmawiał ze swym zastępcą „Jawnutą".

— Więc twierdzisz, że nas zauważono?

— Mam poważne powody, aby to przypuszczać.

— Jakie?

— Widziałem jakiegoś kozaka, który nas podpatrywał. Gdym go zauważył, już uciekał. Posłałem za nim kulę. Zdaje się, że chybiłem.

Gdybyż oni wiedzieli, że od tego strzału zależało ich życie! Nie przeczuwali, że otoczeni są już pierścieniem, przez który nawet wąż się nie prześlizgnie...

Po śniadaniu, składającem się z kawałka chleba i wody, udali się powstańcy na dalszą tułaczkę. Wyglądali bardzo marnie. Brudni, obdarci, pokąsani prze komary, szli jak szkielety. W każdem jednak oku tlił się ogień. — Ogień, który kazał im opuścić domy i iść na tułaczkę, znosić chłód i głód. Ogień miłości Ojczyzny.

Szli szybko i ostrożnie. „Jawnuta" i Zawisza naprzodzie, „Sarmata" i „Sem" z tyłu. Las rozśpiewał się nadobre. Słońce wyszło już wyżej i oświetlało od czasu do czasu idących. Nagle „Sarmata" stanął jak wryty.

— Arturze, tamte chaszcze ruszają się, choć wiatru niema.

Wtem usłyszeli rżenie konia, na które odpowiedziały inne. Artur spojrzał w tamtą stronę i rzekł:

— Kozacy!

Padł strzał, na szczęście chybiony. Dojrzano ich. Kryć się dłużej było niepodobieństwem. Nastała na chwilę cisza, wreszcie przerwał ją głos Zawiszy:

— Bracia! Godzina śmierci się zbliża. Umrzyjmy jak prawdziwi Polacy. Za naszą Ojczyznę! Ognia!

Równocześnie sam wystrzelił. Odpowiedział mu jęk; nie chybił. Powstańcy zaczęli strzelać, kozacy odpowiedzieli ogniem. Przyszły im z pomocą i inne sotnie i zaczęły z tyłu i z flanki prażyć. Coraz częściej któryś z powstańców wypuszczał z rąk strzelbę i padał. Jawnuta był już ranny, ale póki mu sił stało, nabijał strzelby stygnącemi dłońmi. Widział Artur, jak Sem chwycił się za piersi i zatoczył. Ujrzał jak Sarmata przestał strzelać i nagle osunął się na ziemię. Jawnuta dostał już drugi postrzał i zaczął konać. Nagle i Artura noc ogarnęła. Kula trafiła go w szczękę. Reszta powstańców broniła się jeszcze z za ciał swych towarzyszy. Jednak coraz mniej strzelb odpowiadało na kozackie kule. Wreszcie ostatnia strzelba Sema umilkła...

Mija sto lat, jak na szubienicy w Cytadeli Warszawskiej 26 listopada 1833 roku zawisnął Artur Zawisza. Szedł na śmierć śmiało i pogodnie; gdyż umierał za Ojczyznę. Szedł nie jak po śmierć, lecz jakby po chwałę. Usta jego szeptały:

— Tibi, Patria!

MORS.

Rozwiązanie zadań.

Kwadrat magiczny. R. Groyeckiego nie był zbyt trudny. Oto rozwiązanie:

```
a r a b
r a m a
a m u r
b a r a n i o
      n u r t
      i r k a
      a t a w i z m
            i k a r
            z a k o
            m r o k
```

Logogryf: Pan, oni lie, sam, koc, asy; rozwiązanie — Polska, Niemcy. **Rebusiki:** 1. napięcie, 2. banat. **Bilety wizytowe:** 1. konduktor, 2. szofer. **Szarada:** Racławice.

DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

H. Andrysikówna (Trzebinia), W. Sowa (Dąbrowa Górn.), Z. Baumówna (Milówka), z Krakowa: Wł. Mossoczy, Z. Perzestv, T. Cybulski, J. Danek, St. Kwinta, K. S. Z. A.

Nagrodę wylosowała: Z. Baumówna (Milówka). Wysyłamy ją pocztą.

Tylko krzvżówka.

Ze względu na to, że Dział Młodych ukaże się w numerze świątecznym „Głosu Narodu" i musi być wcześniej oddany do druku, zmuszeni jesteśmy skrócić termin nadsyłania rozwiązań z niniejszego numeru do **soboty, 16-go grudnia włącznie**. By zatem nie przeciążać Czytelników zadaniami, dajemy dziś tylko krzyżówkę Awosa.

Krzyżówka (ułożył Awos)



Znaczenie wyrazów. Poziomo: 1. Jest w głowie; 2. Rzeka w Azji; 3. Część nóg; 4. Inaczej trąb lub baw się; 5. Inaczej pani; 6. Choroba (wspak); 7. Bogini egipska; 8. Roślina; 13. Rodzajnik francuski; 14. Imię żeńskie; 15. Inaczej dziura; 19. Ptak; 20. Lodowce; 21. Dwie samogłoski.

Pionowo: 1. Inaczej obydwaj; 2. Utwór poetycki; 3. Miejsce urodzenia Abrahama; 4. Inaczej potwór; 9. Miara powierzchni; 10. Inaczej ściana; 11. Imię męskie; 12. Tłuszcz roślinny; 16. Patrz nr. 14; 17. Czasownik (wspak); 18. ołtarz (łac.); 19. Produkt węgla (wspak); 22. „Módl się" w języku martwym; 23. Zaimek osobowy liczba mnoga.

5. W ostatniej chwili wpłynęła do Redakcji nowela Bezmiana; odpowiedź, czy pójdzie do druku zamieścimy w numerze świątecznym. — St. Kwinta zapóźno przysyła rozwiązania do Redakcji; z tego powodu nie mógł zostać wymieniony wśród tych, którzy nadesłali dobre rozwiązania.

Straż ogniowa w maskach.



Strażacy w Paryżu otrzymali ostatnio maski gazowe, chroniące przed gryzącym dymem i gazem.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. S. Bolska. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Forka.